



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I.

ŁÓDŹ, SOBOTA 29 WRZEŚNIA 1945 R.

102

## Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciw szafce NSZ'owców MORDERCY MAŁŻONKOW ZAKRZEWSKICH PRZED SĄDEM

„Gdy wróci rząd londyński wszyscy, którzy popierają Rząd Jedności Narodowej będą wisielcami” — odgrazali się przywódcy NSZ-u. — „Cicielem zerobek” — oświadczył „Spec” — Grabski

W dniu wczorajszym, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, przed sądem wojskowym rozpoczął się proces dziesięciu członków terrorystycznej grupy NSZ, która dokonała mordów na szeregu działaczach demokratycznych. Z ręki bandytów zginęli małżonkowie Zakrzewscy w Marysinie III pod Łodzią, kierownik szkoły ludowej w Ignaciewie-Rozłazym — powiat łęczycki — Barczyński, działacz Samopomocy Chłopskiej w Nowych Młynach — również powiatu łęczyckiego — Górniak.

Główna sala rozpraw Sądu Okręgowego zapelniona szczerze delegacjami robotniczymi z wszystkich fabryk łódzkich. Na balkonie głowa przy głowie. Wszystkie oczy wlepione w grupę dziesięciu ludzi, którzy nie zawahali się podnieść bratobójczej dłoni na ofiarnych budowniczych nowej, demokratycznej Polski.

Jakim wstępnym napawają widzów te postacie morderców, ci ludzie bez krzy sumienia, którzy za obce pieniądze dokonywali tak okrutnych mordów na robotnikach Zakrzewskich, na nauczyciela polskiego chłopca, na działacza Samopomocy Chłopskiej, na ludziach oddanych całej duszą pracy dla ojczyzny. Bandyci kurczą się pod wzrokiem robotnika, palającym pogardą dla wyrzutków spod okrytego hańbą NSZ-u. „Przywódcą” — Grabski, o obliczu żywym wyjętym z katalogu zbrodniczych typów Lombrosa — patrzy tępo przed siebie. To on zawiązał tę całą szajkę! To on pociągnął za sobą tych młodych chłopców, to on dał im bron do ręki, by mordowali działaczy demokratycznych, nauczycieli i działaczy społecznych! A przecież taki Maik, nawet nie wie co to jest PPR.

Maik o twarzy dziecka, — Walaszczyk „skromny” chłopaczyna, — okazali się mordercami wzbudzającymi obrzydzenie i odrazę. Mordercami w imię jakich celów? Sami nie wiedzieli o co chodzi. Mordowali bo im tak kazano, bo im grożono śmiercią. Bo „Spec” potrzebował pieniędzy...

\*\*\*

Rozprawom przewodniczy sędzia Sądu Wojskowego major Janowski w asyście sędziów: majora Gidowskiego i kapitana Mikolaja Nippe. Oskarża prokurator Sądu Wojskowego major Trella.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Marian Grabski — lat 38, ślusarz-mechanik, pseudonim „Spec” — kierownik bandy terrorystycznej; Maik Jerzy — lat 18, bez zawodu, pseudonim „Jurek”; — Walaszczyk Jerzy, lat 19, pseudonim „Postrach”; Wardal Helena, lat 35 — pseudonim „Ramzesowa”; Banasiak Mieczysław, lat 32, szewc; Tatarowicz Zygmunt, lat 33 — młynarz; Grabski Antoni, lat 31 — szofer wojskowy; Grabka Antonina, lat 26, krawcowa; Maik Kazimierz — lat 22 — pracownica Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Miksa Stanisława — lat 35.

Oskarżonych bronią z urzędu adwokaci: Wróblewski (broni Grabskiego „Spec”), Litwin (broni Maika Jerzego), Kitzmann (broni Walaszczyka Jerzego (pseudonim „Postrach”) o niebieskich oczach). Pozostałych oskarżonych broni adwokaci Rotbart i Bara.

Przed rozpoczęciem przewodu sądowego obrońcy wnoszą o sprowadzenie kilku świadków odwodowych, którzy mają stwierdzić jakie było dziesięć dni przed głównymi oskarżeniami: Maika i Walaszczyka. Obrońcy również proszą o zastosowanie amnestii w odniesieniu do oskarżonych. Po replice prokuratora sąd uznał, że sprowadzenie świadków wobec przyznania się do winy podsądnych jest niekonieczne, a amnestia w tym wypadku nie może mieć zastosowania, gdyż przestępstwa popełnione zostały po 22 lipca r. b. a oskarżeni nie porzucili sami procedury, a jedynie arosztowanie przerwało ich dalszą przestępczą działalność.

Akt oskarżenia zarzeka 1) Grabskiemu Marianowi, czynnemu członkowi organizacji NSZ, że w okresie od 1 września r. b., pod pseudonimem „Spec” pełnił funkcje kierownika grupy egzekutywnej NSZ, która w dniu 5 sierpnia w Marysinie III w Łodzi dokonała zabójstwa Piotra i Michalina Zakrzewskich, a w nocy z 12 na 13 sierpnia zamordowała we wsi Ignaciew-Rozłazy, powiatu łęczyckiego — kierownika szkoły ludowej Barczyńskiego i we wsi Nowe Młyny, tegoż powiatu zamordowała działacza Samopomocy Chłopskiej Górniaka.

Dalsi członkowie tej grupy: Maik Jerzy i Walaszczyk Jerzy zamordowali osobiście tow. Zakrzewskich, Barczyńskiego i Górniaka.

Banasiak Mieczysław i Grabski Antoni oskarżeni są o to, że w mieszkaniach swych przechowywali wielkie ilości broni i materiałów wybuchowych, mających służyć do wysadzenia w powietrze lokali i komórek PPR-u, ko misariatów Milicji Obywatelskiej, Urz. Bz. i sklepów żydowskich w Łodzi. Poza tym Banasiak zbierał informacje o miejscu zamieszkania ofiar.

Wardal Helena i Miksa Stanisława pełniły funkcje łączniczek i kurierów między grupą łódzką a rozkazodawcami z Deblina.

Tatarowicz Zygmunt oskarżony jest o to, że udzielał schronienia bandytom, zaopatrywał ich w żywność a po dokonaniu zabójstwa „przydzielił” im pewne ilości maki z prowadzonego przez siebie młyna. Grabka Antonina usunęła w nieznane miejsce większe ilości materiałów wybuchowych a Maik Kazimierz, siostra głównego mordercy — Jerzego Maika, wiedząc o przestępczej działalności brata nie doniosła o tym do swych przełożonych, a odwrotnie, w ostatniej chwili ułatwiła ucieczkę jeszcze jednemu bandycie Józefowi Kubiakowi (pseudonim „Pawel”) który wspólnie z Walaszczykiem i Maikiem Jerzym dokonał wszystkich czterech morderstw.

Na wstępie przewodniczący kompletu sądownego zadaje podsądnym pytanie, czy rozumieją o co są oskarżeni. Wszyscy odpowiadają chórem: „Rozumiemy”.

Na następne pytanie, czy podsądni przyznają się do winy odpowiadają wszyscy „Tak”, jedynie przywódca bandy Grabski dodaje — „Tak, przyznaje się ale nie do wszystkiego”. Podsądny Tatarowicz wyjaśnia, że tylko nocow. podsądnych, ale poza tym nie miał z nimi nic wspólnego.

Jako pierwszy składa zeznania Grabski Marian („Spec”), który opowiada historie swej „pracy” konspiracyjnej. Mówi, że w roku ubiegłym w Końskowoli należał do oddziału „ZO” — Związku Odwetu — a potem do oddziału „Kiedy” (Kierownictwo Dywersji), którego kierownikiem był „Konar” a potem „Przebiórka”. Po wypędzeniu Niemców za Wisłę Grabski wrócił do Deblina, a potem kolejno poprzez Lublin przybył do Łodzi i tu zaczął pracować w charakterze monterów w Grotnikach. Żona jego znalazła pracę w jednej z fabryk łódzkich.

Na terenie Łodzi Grabski wszedł w kontakt z Kubiakiem Józefem („Pawłem”) oraz „Hajotą” i „Piotrem”, których nazwisk nie zna. „Pawel” prowadził wywiad na terenie powiatu łęczyckiego a Hajota był „dowódcą” okręgu łęczyckiego. „Piotr” zaś pełnił funkcje szefa inspekcji na teren Łodzi. Poza tym Grabski skończył grupę morderców-dywersantów.

„Pawel” przygotowywał wyroki śmierci podpisane znakiem „Dyskawica”.

Przewodniczący: Prócz mordów terrorystycznych, co zamierzaliście jeszcze robić na terenie Łodzi?

Grabski: Zamierzaliśmy wysadzać w powietrze sklepy żywnościowe. Opracowywaliśmy plan, w jaki sposób to uskutecznić. Ustaliliśmy, że przed godziną siódmą wieczorem do sklepów takich wejdą nasi ludzie i zaproponują przechowanie do rana paczki, napełnionej angielskim materiałem wybuchowym „plastic”. W każdej paczce miał znajdować się zapalnik nastawiony na godzinę 8.30.

Przewodniczący: He materiału przywieźli oskarżony?

Grabski: Raz pięć kilogramów. Prócz tego przywieźli jeszcze inni członkowie grupy, jak „Klin”, „Puma” itd.

Przewodniczący: Tak dużo materiału wybuchowego przywieźliście? Czy wiecie, że od tego cała Łódź mogła sianać w płomieniach?

Grabski (uśmiecha się cynicznie). No, na całą Łódź było troszkę za mało.

Przewodniczący: Skąd przywieźliście ten materiał wybuchowy?

Grabski: Z Deblina od „Orlika”.

Przewodniczący: Czy możecie określić, co to takiego „plastic” i skąd „Orlik” miał tyle tego materiału?

Grabski: „Plastic” pochodził ze zrzutów angielskich. Jest to materiał wybuchowy dwa razy silniejszy od trotylu (mówi z pewnym odzieniem dumy w głosie, jak wybitny specjalista). Posiada prężność 5 tys. metrów na sek. Przy spalaniu się wywołuje temperaturę ponad cztery tysiące stopni Celsjusza. Mielśmy z niego produkować bomby zegarowe i miny do wysadzania mostów kolejowych.

Przewodniczący: Jaki był tekst owych wyroków śmierci?

Grabski: Adres, nazwisko, a potem tekst jak następuje:

Jeżeli Pan nie zaprzestanie działalności na rzecz Związku Radzieckiego — zostanie Pan ukarany śmiercią.

Warszawa — Sekcja Egzekucyjna.

(Pod tym znak błyskawicy).

Następnie Przewodniczący zadaje Grabskiemu pytanie: Kto to jest Wardal? — Helena, pseudonim „Ramzesowa”. Grabski wyjaśnia dalej, że „Ramzesowa” przyjechała do Łodzi w charakterze łączniczki i sanitariuszki. Zamieszkała u niego w domu, na piętrze, a przy jej mieszkaniu mieściła się wygodna komórka w której przechowywano materiały wybuchowe, zapalniki i broń.

Przewodniczący: Czy „Ramzesowa” wiedziała o wyrokach śmierci?

Grabski: Wiedziała.

Przewodniczący: Czy oskarżony znał ideologię NSZ-u, czy wie jaki był cel tej organizacji? Czy mówił o tym wszystkim tym dzieciakom, którym dał broń do ręki i kasał okrutnie mordować, sam ograniczając się do roli podlegacza i organizatora zabójstw?

Przewodniczący: Dla czego właśnie te osoby zamordowaliście?

Grabski: „Pawel” je wskazał.

Przewodniczący: Czy „Pawel” tłumaczył dlaczego te osoby należy zamordować?

Grabski: Tak, „Pawel” opowiadał, że Barczyński nie uczy dzieci w duchu religijnym, a komunistycznym i dla tego wydał na Barczyńskiego wyrok śmierci. Co do Górniaka, to powiedział, że Górniak współpracuje z NKWD.

Przewodniczący: Jaka miała być pensja?

Grabski: Przecież miałem 2330 złotych miesięcznie. Ostatnim razem jednak dostałem tylko 750 złotych, a drugie tyle przywiezłem dla „Ramzesowej”.

W tej chwili podnosi się „Ramzesowa” i protestuje, że tych 750 złotych wcale nie otrzymała. Na zapytanie Przewodniczącego, co oskarżony zrobił z „pensją” koleżanki, Grabski milczał. Na białą twarz występuje coś w rodzaju rumieńca i mówi:

Miałem różne wydatki osobiste i hm...

W dalszym ciągu rozprawy wychodzi na jaw, że Grabski, jako sierżant nie zgłosił się na rozkaz mobilizacyjny w ubiegłym roku, czym popełnił dezercję.

Prokurator: Co was skłoniło, żeby iść zamordować Barczyńskiego?

Grabski: Nie pytałem wcale kto ma być zabity, „Pawel” powiedział, że zbierze się trochę datków od różnych ludzi, to się częściej pieniądze „przydzielą”. Mówiło to otwarcie, że o ciele zerobek, bo byłem w trytycznej sytuacji. Byliśmy tam trzy dni. Nocowaliśmy w młynie u Tatarowicza, który przyjął nas kolacją. Był on w dobrej komitywie z „Pawłem”, który Tatarowiczowi pokazywał w pokoju w mojej obecności „dokumenty”.

Przewodniczący: Jak dokonaliście zabójstwa Barczyńskiego?

Grabski: Poprowadził nas „Pawel”. Było nas ośmiu ludzi. Prosiłem o odroczenie egzekucji z różnych względów. (Maik i Walaszczyk, byli dopiero po zamordowaniu Zakrzewskich). „Pawel” nie zgodził się jednak, mówiąc że drugi raz okazja może się nie zdarzyć. Ludzie weszli do środka. Otworzyła im jakaś kobieta. Potem zastrzelili Barczyńskiego w łóżku. Następnie udaliśmy się do Górniaka, którego również zastrzelono. Z powodu późnej pory nie poszliśmy już do nauczyciela Suchowa w Sobieniu. Górniak pokazał nam wszystkie swoje dokumenty, a jednak „Pawel” powiedział: Strzeżać, bo to łobuz.

Przewodniczący: Czy gdyby „Pawel” dał wam rozkaz wysadzenia, tego czy tamtego mostu kolejowego, to zrobilibyście to?

Grabski: Zrobilibyśmy.

Przewodniczący: Czy „Pawel” groził zemstą w razie niewykonania wyroku?

Grabski: Tak, groził śmiercią.

Przewodniczący: Czy przyjmowaliście nowych członków organizacji?

Grabski: Nie, przyjeżdżano nam starych.

Jako drugi z kolei składa zeznania Maik Jerzy, lat 18, młody chłopak prawie dziecko. Aż się wierzycie nie chce, że to chłopię mogło strzelać z całą świadomością do niewinnych ludzi. Maik został wciągnięty do organizacji przez Kubiaka, który nawet mu nie powiedział, co to za organizacja, ani jakie ma cele. Pokazywał mu różne dokumenty, a potem zagroził, że gdyby powiedział cośkolwiek komuś pozastronczemu, to czeka go śmierć.

Przewodniczący: Przecież twoja siostra pracowała w Urzędzie Bezpieczeństwa, przecież miałeś matkę? Czy nie mogłeś się poradzić kogoś z rodziny przed powzięciem takiego strasznego kroku?

Maik: Bałem się panicznie Kubiaka.

Przewodniczący: A strzelać do niewinnych ludzi nie bałeś się?

Maik: Milczy.

Następnie Przewodniczący pyta Maika, skąd wziął broń.

Maik: przyniósł mi ją Kubiak. W naszym ogródku objaśnił mi jak się strzela. Przedtem nie miałem broni w ręku.

Przewodniczący: I strzelałeś tak celnie, że położyłeś trzy trupy. Maik znów milczy. Na zapytanie sędziego, czy „Pawel” objaśnił go w sprawach politycznych, Maik odpowiada, że tak. „Pawel” mówił mu, że „rząd” polski jest za granicą, a ten rząd to są zdrajcy. Ze jak tamten rząd powróci, to ci, którym jest dzisiaj źle, będą mieli dobrze, a ci, którzy z tym rządem współpracują to będą wisieć. Poza tym „Pawel” pokazywał Maikowi gazeci, których ten jednakże nie czytał.

Następnie Przewodniczący wzywa Maika, by opisał morderstwo dokonane na Zakrzewskich.

Maik: Poszliśmy tam o 8.30 wieczorem. Furka była otwarta, drzwi do mieszkania również. Zapytaliśmy panią Zakrzewską o męża, to wskazała nam drzwi do pokoju. Weszliśmy tam. Pan Zakrzewski siedział przy biurku. Wzwaaliśmy państwo Zakrzewskich do podniesienia rąk. Pani Zakrzewska rzuciła się na kolegę i odepchnęła go, potem wskoczyła na otwartą okno z zamierzonym ucieczki. Wówczas kolega strzelił do niej dwa razy. Spadła za okno. W tej chwili pan Zakrzewski skoczył do nas, chcąc na wyrwać rewolwer. Strzeliłem. Pan Zakrzewski stanął przy szafce i schwycił się za serce. Wówczas rozległy się dalsze strzały i pan Zakrzewski upadł na ziemię. Powiadano nam, że u Zakrzewskich znajdemy broń, ale nie szukaliśmy już, tylko uciekaliśmy. Ja poszedłem do domu i położyłem się spać.

Przewodniczący: I mogliście spać po takim morderstwie?

Maik: Spałem dość źle.

Potem gdyśmy stanęli przed „Specem” pochwalił nas i powiedział:

— Dobrze zrobiliście, że sprzątnęliście peperowców.

Potem Maik opowiada, jak dokonali zabójstwa Barczyńskiego i Górniaka. Grabski rozstawił ludzi dookoła zagrody, a my weszliśmy do środka. Spytaliśmy kobiet, które tam były, czy Barczyński jest w domu. Potem weszliśmy do jego pokoju. Pan nauczyciel leżał w łóżku. „Postrach” — Walaszczyk dał do niego trzy strzały, ja dałem dwa.

Potem znów weszliśmy i poszliśmy około trzech kilometrów dalej do pana Górniaka. Jeden, który był z nami na rowerze — uciekł i schował się. Wówczas Grabski powiedział, że kto ucieknie to go i tak kula nie minie. Nasi przywódcy sprzeczali się, czy zabić Górniaka, który pokazał swoje wszystkie dokumenty, że jest niewinny. Wówczas Grabski rzekł do nas: Wejdźcie i wykonajcie wyrok.

Potem po dwóch pojechaliśmy do Łodzi.

Przewodniczący: Czy siostra, która pracowała w Urzędzie Bezpieczeństwa wiedziała o twojej „robocie”.

Maik: Nie wiedziała. Widziała u mnie tylko rewolwer. Gdy mi zwróciła uwagę, powiedziałem jej: Ty się nie wtrącaj w nieswoje rzeczy.

Przewodniczący: Czy oskarżony wie co to jest PPR?

Maik: Nie wiem.

Przewodniczący: Czy oskarżony wie, że peperowcy walczyli z Niemcami, że tysiące ich zginęło w walce o wolną Polskę.

Maik: Nie wiem.

Przewodniczący: Co robił Tatarowicz w tym czasie?

Maik: Po dokonaniu zabójstwa dał nam po trzy kilo maki.

Przewodniczący: Czy zabraliście coś z mieszkań pomordowanych?

Maik: Tylko „Heniek” zabrał u Barczyńskiego tekturę.

Po zeznaniach Maika Sąd zarządził jednogodzinną przerwę do godziny siódmej wieczorem. Dalej ciąg procesu morderców NSZ-owskich podamy w jutrzejszym numerze.

K.

# Światowy Kongres Związków Zawodowych przeciw tworzeniu Bloku Zachodniego

PARYŻ, (Polpress). W toku dyskusji nad przemówieniem przewodniczącego brytyjskich Związków Zawodowych, Citrine'a zabrał głos delegat Rodezji, który powiedział m. in.: Jak można oddzielić politykę od życia międzynarodowego? Obecnie należy założyć mocną i pożyteczną organizację międzynarodową. Życzą sobie tego specjalnie kraje kolonialne, do których należy również Rodezja".

Następnie przemawiał przedstawiciel Australii Tornton, który podkreślił konieczność na tymczasowym utworzenia nowej federacji związków zawodowych na skalę ogólno-światową.

Delegat amerykańskich związków zawodowych Milman, przypomniał, że projekt statutu nowej federacji został jednogłośnie przyjęty przez wszystkich członków komitetu administracyjnego kongresu. „Jeżeli praca nasza, jeżeli wysiłek nasz — powiedział — pójdzie na marne, wywoła to gromne rozgoryczenie, gdyż miliony pracujących wiele się spodziewają po obecnym kongresie. Zadaniem naszym jest z jak największym autorytetem podkreślić stanowisko międzynarodowego ruchu zawodowego w sprawach polityki międzynarodowej, a będzie to możliwe jedynie po założeniu nowej wszechświatowej federacji związków zawodowych.

Delegat związków zawodowych Libanu Mustafa Elm Aris omówił w przemówieniu

## Sledztwo w sprawie Laval'a zamknięte

PARYŻ, (Polpress). Mimo sprzeciwu obrońcy adwokata B. Battoniera komisja śledcza postanowiła uznać śledztwo w sprawie Laval'a za zakończone. Proces rozpocznie się w dniu 4 października.

## Zbliżenie polsko-radzieckie

MOSKWA (Polpress). Znajdujący się obecnie w Moskwie przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki naczelnik Walis i dyrektor Sawicki prowadzą rozmowy w sprawie nawiązania stałego kontaktu i wymiany kulturalno-artystycznej między ZSRR a Polską.

## Protokół

z pierwszego posiedzenia Głównego Sądu Partijnego Stronnictwa Ludowego, odbytego w dniu 25. 9. 1945 r. w następującym składzie: Ob. Maślanka — przewodniczący, Iwanowski — zast. przewodniczącego, Głodowski Tomasz sekretarz, Langer Antoni — prokurator, Dybowski Stefan obrońca, Pietrzak Bolesław — sędzia, Makieło Stanisław — sędzia.

Główny Sąd Partijny Stronnictwa Ludowego przystąpił do rozpatrzenia sprawy obywateli, którzy opuścili salę obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego w dniu 23. 9. 45 r., łamiąc świadomie karność partyjną i organizacyjną. Swoim postępowaniem, zmierzającym do zerwania posiedzenia Rady Naczelnej, działali planowo na szkodę Stronnictwa Ludowego i z tych względów zostali jednogłośnie przez Główny Sąd Partijny zawieszony w prawach członkowskich na podstawie IV art. punkt. o/I art. V Statutu Stronnictwa Ludowego. Zostają zawieszony w prawach członkowskich Str. Ludowego następujące osoby:

Bańczęk Stanisław, Buzewiecki Bronisław, Bertold Edward, Burski Józef - Jerzy, Gadzińska Anna, Mazur Stanisław, Witos Andrzej, Piotrowski Jan, Lutyński Kazimierz, Sciborek Bolesław, Królowska Michałina, Gaborowski, Ingłof Antoni, Kleczarek, Bojanowski, Toporkiewicz Władysław, Zaręba, Cybiński, Sobolewski, Strach.

(-) Józef Maślanka  
przewodniczący Sadu Główn. SL  
(-) Stefan Dybowski, (-) Antoni Langer, (-) St. Makieło,  
(-) Głodowski Tomasz

## W kilku wierszach

Do Warszawy nadeszły wiadomości, o manifestacji, która miała miejsce w Ostrzej Horze na Morawach. Jak donoszą, zgromadzeni Czesi zażalali tam pretensje nie tylko do Raciborza, Klacka i Głupczyc, ale i do Górnego Śląska. Co najmniej dziwnym wydaje się fakt, że na manifestacji tej przemawiał wicepremier Republiki Czechosłowackiej Dawid oraz, że prezydent Benesz nadesłał powitanie dla uczestników manifestacji.

W wykonaniu umowy handlowej między Rzeczpospolitą Polską a Szwecją nadszedł w tych dniach na teren Śląska pierwszy transport szwedzkiej rudy żelaznej w ilości około 12 tysięcy ton.

Nieznani sprawcy zastrzelili w Tel Avivie policjanta stojącego na posterunku, przy poczcie głównej. Jednocześnie na sąsiedniej ulicy rzucono bombę, której wybuch nie ranił jednak nikogo z przechodniów.

szczególne zadania kongresu. Mówca wystąpił również przeciwko planowi utworzenia „bloku zachodniego”. Nowa federacja, powiedział, będzie bronią skierowaną przeciwko międzynarodowym trustom i kartelom.

Delegat afrykański Cooker wypowiedział się za przyjęciem projektu statutu, aby afry-

kańskie związki zawodowe liczące 300 tysięcy robotników były reprezentowane przez dwóch delegatów.

Przedstawiciel węgierskich związków zawodowych Kosa oświadczył, że węgierscy robotnicy pragną wziąć udział w pracach ogólnoświatowej federacji.

## W sprawie repatriacji Polaków z ZSRR

MOSKWA (Polpress). Do Moskwy przybyli przedstawiciele generalnego pełnomocnika PUR-u Olechowicza i Niemcowa, dla przeprowadzenia rozmów, w sprawach związanych z repatriacją Polaków z ZSRR do Polski. Delegacja odbyła rozmowę z polsko-radziecką ko-

misją mieszaną z zarządem głównym Związku Patriotów Polskich i z Komitetem dla Spraw Dzieci Polskich ZSRR. Delegacja opracowuje wspólnie z komitetem plan repatriacji do Polski polskich domów dziecięcych, znajdujących się na terenie Związku Radzieckiego.

## Ambasador Polski we Francji złożył listy uwierzytelniające

PARYŻ, (Polpress). Ambasador polski Stanisław Skrzyszewski złożył listy uwierzytelniające generalowi De Gaulle prezydentowi Rządu Tymczasowego Republiki Francuskiej. Przy złożeniu list uwierzytelniających obecni byli: minister stanu Jeannenat, w zastępstwie ministra Bidault, szef gabinetu Pałewski, ma-

ior de Boissieu z kancelarii wojskowej oraz szef protokołu dyplomatycznego Dumaille. Ambasadorowi Skrzyszewskiemu towarzyszyli: radca ambasady Ptaszyński, pierwszy sekretarz ambasady Bekar, radca emigracyjny Dalbor oraz kierownik biura prasowego ambasady Żulawski.

## USA zmienia swą politykę w stosunku do Argentyny

WASZYNGTON, (Polpress). Departament stanu podał do wiadomości, że w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego w Argentynie oraz dokonaniem masowych aresztowań wśród demokratów rząd Stanów Zjednoczonych podda gruntownej rewizji swą politykę w stosunku do Argentyny. Prasa amerykańska podkreśla, że już od dłuższego czasu opinia publiczna z głęboką troską śledzi rozwój wydarzeń w Argentynie.

Dziennik „New York Times” stwierdza, że aresztowania dokonane przez policję argen-

tyńską są pogwałceniem zobowiązań, jakie Argentyna przybrała, podpisując Statut Narodów Zjednoczonych w San Francisco. Masowe aresztowania są jasnym pogwałceniem zobowiązań podpisanego przez Argentynę, wprowadzenia demokratycznej formy rządu i przestrzegania zasad sprawiedliwości i wolności. Stan wyjątkowy został wprowadzony w Argentynie w 1941 roku, zniesiono go dopiero 6-go sierpnia roku bieżącego a obecnie rząd Farrelli Perona przywrócił go na nowo.

## Sytuacja w Grecji

MOSKWA (Polpress). Agencja Tass donosi z Aten, że w czwartą rocznicę powstania organizacji EAM odbędzie się na największym boisku w Atenach wielki wiec. Kierownictwo EAM otrzymało od władz greckich oficjalne zezwolenie na urządzenie wiecu po długich staraniach. Mimo to, banda terrorystów monarchistycznych, korzystając z poparcia policji czyni wszystko co możliwe, aby nie dopuścić do odbycia się wiecu. W ciągu jednego dnia, członkowie faszystowskiej organizacji C. H. zranili

nożami czy postrelili przeszło 50 osób, z których 9 znajduje się w stanie ciężkim. Policja grecka aresztowała przeszło 60 osób, które rozlepiały afisze EAM. Sądy zaś, które są tak opieszale w pociąganiu do odpowiedzialności hitlerowskich przestępców, wykazują obecnie wielką aktywność i sprawność. Bezpośrednio po aresztowaniu kilkudziesięciu zwolenników EAM wyznaczono rozprawę sądową i skazano 6 osób na karę więzienia. Wojsko i policja znajdują się w stanie ostrego pogotowia.

# Program polityczny wsi polskiej

## Uchwały Naczelnej Rady Stronnictwa Ludowego

P. A. P. „Polpress” przynosi wstęp do „Dziennika Ludowego” uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, które przytoczamy poniżej:

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego akceptuje w całej rozciągłości uchwały przyjęte na konferencji krajowej przesyłców i sekretarzy zarządów wojewódzkich S. L., odbytych w dniach 15 i 16 września 1945 roku wzywając NKWSL do niezwłocznej realizacji wszystkich postulatów gospodarczych obywateli tej uchwały.

### KAŻDY LUDOWIEC ZOBOWIĄZANY

Akceptuje w całej rozciągłości uchwałę przyjętą przez Naczelny Komitet Wykonawczy S. L. deklarując ideowo-polityczną S. L. i wzywając wszystkie komórki organizacyjne oraz ogół działaczy S. L. do jej przestrzegania.

### JEDNOŚCIA — MOCNI

a) stwierdza, że interes wsi i chłopów wymaga jednolitego i jednolitego przedstawicielstwa politycznego.  
b) za platformę jednolitości ruchu przyjmując deklarację ideowo-polityczną, uchwaloną przez NKWSL.

### ROZBIJACZE — NAPIETNOWANI

c) stwierdza iż działacze ludowi, którzy idą po linii niezgodnej z platformą demokratyczną Rząd Jedności Narodowej i dokonują organizowania PSL, nie wysuwając żadnych zasad programowych, które by uzasadniały konieczność drugiego przedstawicielstwa chłopów — nie przysługują się inter som chłopów i budującemu się demokratycznemu Państwu.

### NIE OPUSZCZAJĆ PLACÓWEK!

Wzywa wybitniejszych działaczy chłopskich, aby wbrew deklaracji PSL w Krakowie, nie uchylał się od obywatelskiego stanowiska w administracji państwowej i samorządowej, stoi na stanowisku, iż na żadnym odcinku nie może brakować chłopów.

Domaga się od NKWSL, energicznej interwencji u Rządu RP w sprawie niezwłocznej

go uregulowania sprawy osadnictwa chłop- skiego na ziemiach odzyskanych.

### O LAB I DYSCYPLINE ZAPEWNIĆ SPOKÓJ LUDZIOM PRACY — TĘPIĆ DEMORALIZACJE

Wzywa NKWSL do interwencji u Rządu RP w przedmiocie: ukrócenia samowoli maruderów i dezertersów.

### KONKORDAT NIE ISTNIEJE STOSUNKI DYPLMATYCZNE ZERWANIE Z WINY WATYKANU

Akceptuje całkowicie stanowisko Rządu Jedności Narodowej, stwierdzając, że Stolica Apostolska zerwała konkordat z Rzeczpospolitą Polską.

### MAJATKI WSZYSTKICH WYZNAŃ — ROZPARCELOWAĆ WNIOSK POSŁÓW CHŁOPSKICH — ZGODNY Z WOLĄ NARODU!

Wzywa Klub Poselski S. L. do złożenia w Krajowej Radzie Narodowej wniosku o oddanie pod parcelację majątków rolnych, stanowiących dobra marowej ręki wszystkich wyznań religijnych.

### WYZYSK PROBOSZCZÓW UKRÓCIĆ!

Zwraca się do Rządu RP aby — wobec wysokich opłat za usługi religijne i stosowanego na tym tle wyzysku — zostały wydane odpowiednie zarządzenia zmierzające do położenia kresu wyzyskowi.

### KRZYWDA DZIEJE SIĘ POLAKOM W NIEMCZECH WYGNAŃCOM I TULACZOM — UDZIELIĆ POMOCY

Protestuje przeciw niesprawiedliwemu wyrokowi wydanemu przez angielskie władze okupacyjne na obywateli RP w Paderborn, żądając wydania owych rzekomych „przestępców” w ręce władz polskich.

Wzywa Rząd R. P. do wzięcia w opiekę wszystkich Polaków przebywających jeszo-

## Prezydent Bierut protektorem uroczystości chopinowskich

WARSZAWA, (Polpress). Prezydent m. st. Warszawy inż. Tolwiński jako członek Instytutu Fryderyka Chopina oraz przewodniczący komitetu uroczystości narodowych sprawadzenia serca Fryderyka Chopina do Warszawy zwrócił się do prezydenta KRN Bieruta z prośbą o przyjęcie protektoratu nad uroczystościami. Prezydent Bierut protektorat przyjął.

## Wyjaśnienie Min. Administracji Publicznej

WARSZAWA (Polpress). Zdarzają się wypadki, że organy państwowe same wytaczają procesy w sprawach dotyczących praw i interesów majątkowych i publicznych państwa. Ministerstwo Administracji Publicznej wyjaśnia, że w myśl obowiązujących przepisów — zastępstwo sądowe w tego rodzaju sprawach należy wyłącznie do prokuratury generalnej i to nie tylko gdy chodzi o przedmioty prawne państwa, ale również gdy przedmiotem rozprawy są przedmioty będące od skarbu państwa odrębnymi. Odstępstwo od tej zasady dopuszczalne jest jedynie w tym wypadku, jeżeli wyraźne przepisy prawne polecają organom państwowym, aby same występowały przed sądami.

## Objawienie grupy AK

CZESTOCHOWA, (Polpress). Od dnia 25 września zgłosiły się do Okręgowej Komisji Likwidacyjnej AK w Częstochowie grupy operacyjne działające przeważnie na terenie powiatu częstochowskiego i lublinieckiego z grupami „Ponurego” i „Beliny” na czele. Ogółem ujawniło się do dnia dzisiejszego 477 ludzi, w liczbie tej 4 oficerów sztabowych AK, 68 oficerów, 129 podoficerów — reszta szeregowych.

## Ambasador USA u ministra Radkiewicza

WARSZAWA, (Polpress). Dnia 27. 9. ambasador Stanów Zjednoczonych AP w Warszawie p. Bliss-Lane złożył wizytę kurtuazyjną ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego ob. Stanisławowi Radkiewiczowi.

## Bieżący Polityczny

WARSZAWA (Polpress). W dniu wczorajszym marsz. Michał Zymiński rewizytował ambasadora ZSRR w Polsce p. Lebediewa. Rozmowa prowadzona była w b. serdecznej atmosferze.

W dniu wczorajszym marszałek rewizytował ambasadora Stanów Zjednoczonych AP, p. Bliss-Lane. Rozmowa toczyła się w przyjaznej atmosferze.

w strefie okupacyjnej anglo-amerykańskiej oraz umożliwienia im rychłego powrotu do kraju.

## TRYBUNAŁ LUDOWY ZA BRZEŚĆ, BEREZE I PRZEŚLADOWANIA

Żąda jak najszybszego postawienia przed Trybunał Ludowy wszystkich sprawców Brzeźcia i Beręzy Karpackiej oraz tych, którzy gnębili działaczy ludowych i działaczy polskiej demokracji, jak i tych którzy winni są przelewowi krwi chłopskiej, z okresu strąków chłopskich.

## PRYWATNE SZKOLY — UPANSTWOWIĆ

Wzywa Rząd R. P. do upanstwowania wszystkich szkół prywatnych, udzielenia wystarczających kredytów dla szkółnictwa na odbudowę i remont budynków szkolnych.

## IZBY ROLNICZE NIE SPELNIAJĄ ZADANIA

Wzywa NKWSL do wystąpienia do Rządu R. P. z wnioskiem, domagającym się zniesienia Izb Rolniczych i przekazania ich agend Związkowi Samopomocy Chłopskiej i Urzędowi Ziemskim.

## HISTORIE CHŁOPA POLSKIEGO TRZEBA OPRACOWAĆ RZECZOWO I DOKŁADNIE

Wzywa się NKWSL do zainicjowania intensywnej pracy zmierzającej do ukończenia podjętych już wysiłków nad dokonaniem opracowania i wydania bibliografii Chłopa polskiego.

## SUBORDYNACJA ORGANIZACYJNA STRONNICTWA LUDOWEGO

Przekazuje głównemu Sądowi Partijnemu oraz NKWSL sprawę mandatów poselskich do KRN — tych członków S. L., którzy w związku z ich wystąpieniem na Radzie Naczelnej — zostaną osądzeni przez Główny Sąd Partijny S. L.

# Walczyć z analfabetyzmem

„A tak jeśli umiesz czytać — pisze przeszło czterysta lat temu Mikołaj Rej w *Żywocie człowieka poczciwego* — ażaż to to nie rozkosz, sobie czas upatruwszy, nad książkami posiedzieć, prawa i powinności się swej dowiedzieć, więc się namówić z onymi filozofy, z innymi mądrymi, przeważnie a ryci skiami ludźmi? Nie trzeba będzie wielkiego nakładu, zbiegasz wżytek świat lekkiem kosztem, tuż na miejscu siedząc, tak jakoby tam wszędzie oczywiście był, a jakobys wszystko widział, acz nie tak wdy dobrze, ale wdy lepiej niż nie!”

Te słowa wielkiego naszego pisarza, jakże są jeszcze dziś aktualne!

Według najskromniejszych obliczeń miasto nasze liczy w chwili obecnej ok. 2.000 zupełnych analfabetów. Liczba ta nie mieści w sobie, rzecz jasna, wielu takich, którzy potrafili może odcyfrować ogłoszenie, ale dla których przeczytanie książki, lub nawet niewielkiej broszury napotyka na trudności nie do pokonania, nie obejmuje tych, którzy umieją się co prawda podpisać, ale za nic już nie zredagują poprawnie zwykłego podania. Gdyby i tych nazwać mianem analfabetów, to liczba 2.000 byłaby chyba przynajmniej dziesięciokrotnie za mała.

„Wygraliśmy wojnę z faszyzmem — wygramy z analfabetyzmem” głosi slogan z propagandowego plakatu. I rzeczywiście walka z analfabetyzmem da się pod względem wysiłku i hartu jaki od nas wymaga, śmiało porównać do walki z faszyzmem.

Co w tej dziedzinie zrobiono? Inspektorat Szkolny naszego miasta zwrócił się do szeregu instytucji i zakładów pracy z prośbą o podanie liczby nieumiejących czytać i pisać. W pewnym okręgu uławiono około 50 takich ludzi. Inspektorat czempredzej wezwał ich, wynajął lokal, zaangażował nauczyciela, który z całą energią zamierzał się włączyć do pracy. Tymczasem na 50 ludzi zjawili się tylko 4, a nie można było ruszyć pracy z miejsca. Zastanawiające... Czyżby ci ludzie nie chcieli się uczyć, czyżby nie rozumieli znaczenia umiejętności czytania i pisania? Zdaje się, że przyczyna tego zjawiska leży gdzieś indziej.

Analfabetyzm jest chorobą — i to chorobą nader skrzętnie ukrywaną. Choroba, której zwalczanie jest poważnym problemem społecznym. Analfabeci wstydzą się swego stanu, to też trzeba ich umiejętnie, z wielką dozą delikatności i taktu wyłowić. Nie można dorosłego analfabety przemocą zagonić do nauki, nie można go także umieścić w szkole między ludźmi, którzy posiadli już kunszt pisanja i czytania. Będzie się on wśród nich czuł źle i obco, ambicja jego zostanie dotknięta i przy pierwszej okazji ucieknie z pośród nich, lub też wcale się do nauki nie zjawi, jak to miało miejsce w przytoczonym wypadku. Należy, w miarę możliwości, nie odcywać takiego człowieka od właściwego mu środowiska (np. od zakładu pracy) i tworzyć dla niego takie warunki, w których by się czuł dobrze i swobodnie. Trzeba, podkreślimy to jeszcze raz z całą dyskrecją, taktem i delikatnością zabrać się do tepienia tej strasznej plagi, jaką jest analfabetyzm.

Jakież tu otwiera się pole pracy dla wszelkiego rodzaju instruktorów, ludzi rozumnych i światłych. Winni oni wyłowić z pośród swego otoczenia ludzi nie umiejących czytać i pisać, objaśnić im znaczenie i wagę słowa drukowanego, oraz zaangażować ich do systematycznej nauki.

Nikogo nie powinno w tej pracy zbraknąć! Wszyscy do walki z analfabetyzmem!

J. S.

# Jak podnieść produkcję?

## Ankieta „Głosu Robotniczego”

Udoskonalic organizację pracy, zsynchronizować produkcję poszczególnych oddziałów, polepszyć współpracę kierownictwa technicznego i dyrekcji

Czytając odpowiedzi na ankietę, „Jak podnieść wydajność pracy”, można stwierdzić, że wiele jeszcze przyczyn istnieje i wiele jeszcze braków można i trzeba usunąć, by zwiększyła się wydajność pracy.

Był okres w naszej firmie Biderman, kiedy na przedalnią było uruchomionych 13 tys. urządzeń, a oddział przygotowawczy nie nadążał z niedoprzedem. Maszyny obrabkujące ciągle stały, prządki kłóciły się i wyrwały sobie nawzajem brakujący forgan. A przecież był kierownik, byli majstrowie, prządki i

bawelna w magazynach także. Zdawało się wszystkim, że tu są trudności nie do pokonania, zwłaszcza, że po wprowadzeniu akordów i premii w fabryce było istne piekło. Wszyscy razem zaczęli narzekać, że to chyba wina nowego systemu akordowo-premiowego, chociaż władze centralne i prasa twierdziły, że ten system przyniesie wiele korzyści robotnikom i gospodarce kraju.

Okazuje się teraz, że słuszne było to twierdzenie. Złego trzeba było szukać gdzieś indziej, bo oto zaszła u nas zmiana na lepsze. Do naszej fabryki przy-

szli dwaj nowi kierownicy, z szeregu robotników fabryki, którzy dopiero co ukończyli 3-miesięczny kurs. Nowi kierownicy zabrali się do pracy po nowemu i rezultaty są dobre. Przedalnia i tkalnia podwoiła swoje produkcje. Maszyny obrabkujące nie czekają na niedoprząd, prządki nie kłóca się o forgan. Dziś czynnych jest 17.580 wrzecion, to jest o 50 procent więcej niż poprzednio. Przyczyna złego tkwiła w braku wzajemnego porozumienia i współpracy kierownictwa technicznego z dyrekcją. Teraz kłótni na temat punktów i premii jest coraz mniej.

Jeśli chodzi o sprawę przejścia z dwóch krósnien na cztery, to u nas jest wiele trudności z powodu braku majsterków. Ale i ta sprawa ruszy z miejsca. Chodzi o to, że każdy na swoim odcinku powinien się wysilić by dać maksimum dla szybkiej odbudowy Ojczyzny. Sprawa odbudowy jest ściśle, nierozdzielnie związana z podniesieniem własnego dobrobytu — dobrobytu każdej rodziny z osobna, dobrobytu naszych dzieci.

Chcę poruszyć inne zagadnienie bardzo ważne. Uważam, że jednocześnie z podniesieniem wydajności pracy musimy podnieść również jakość towaru. To jest możliwe i to trzeba przeprowadzić. Zależy to od nas samych, od naszego zrozumienia powagi tego zagadnienia. Prządki i wrzecioniatki powinny o tem pamiętać, że źle pracując utrudniają swoim towarzyszkom pracy — tkaczkom wyrabiać premie. Muszą zrozumieć, że źle pracując produkują niedobry towar, a ten towar produkujemy nie dla panów, jak dawniej, ale dla własnego państwa, dla samych siebie, dla naszych braci chłopów.

Kierownictwo naszej firmy pracuje obecnie intensywnie i po słusznej linii dla dobra kraju i robotników fabryki, jest nadzieja, że robotnicy również przyczynią się do ulepszenia i zwiększenia wydajności pracy.

B. Szamaszek,  
Kierownik przedalni, członek komorki PPR, firmy Biderman.

### Kurs bibliotekarzy

Ze względu na wzniesiony rozwój bibliotek samorządowych miejskich i wiejskich, szkolnych, — organizacji społecznych i partii politycznych, oraz na wynikające stąd liczne zapotrzebowania fachowych sił bibliotekarskich dla kandydatów do tego zawodu. Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Andrzeja 14 w godzinach od 19 do 20.

L. Kryńska

# Rozwinąć ruch spółdzielczy wśród robotników

Fabryczna Spółdzielnia Spożywców powstała na bazie Związku Spółdzielni Fabrycznych, który spełniał trudne zadanie aprowizowania robotników wówczas, gdy nie było jeszcze w Łodzi żadnego aparatu rozdzielczego. Ponieważ nie było wówczas czasu na montowanie sieci sklepowej, akcja, którą prowadził Związek opierała się na Radach Zakładowych, które rozdawały prowiant robotnikom w tak zwanych konsumach fabrycznych przy większych fabrykach i w wypożyczonych sklepach miejskich dla mniejszych fabryk.

I maja Związek Spółdzielni Fabrycznych przekształcił się w Fabryczną Spółdzielnię Spożywców, która jest oparta na zasadach spółdzielczości. Fabryki wyłoniły radę nadzorczą, a z kolei powołała zarząd i Spółdzielnia rozpoczęła regularną pracę, opartą na ciągłej mobilizacji członków i na akcji zaopatrzeniowej.

W dniu dzisiejszym Spółdzielnia liczy 12.300 członków. Obsługuje zaś łącznie z rodzinami około 100.000 pracowników przemysłu łódzkiego. Spółdzielnia zaopatruje dzisiaj wszystkich robotników w artykuły reglamentowane. Celem zaś tej jest rozszerzenie tej akcji i zaopatrzenie członków we wszystkie artykuły spożywcze i inne bez pośrednictwa drobnego kupiectwa, po cenach możliwie najniższych.

To też najbliższym i najważniejszym zadaniem, które stoi przed Spółdzielnią, jest zorganizowanie zakupu produktów na wielką skalę bezpośrednio u producentów. A więc przede wszystkim zakontraktowanie młynów, olejarni i cukrowni, zakupy jarzyn i kartofli, zorganizowanie kwaszarni, celem przeciłowania tych artykułów na zimę, zakup ryb, które wobec braku mięsa będą je zastępowały, zakontraktowanie wędzarni bezpośrednio na wybrzeżu itp.

Spółdzielnia postawiła sobie za zadanie również zaopatrzenie ludności robotniczej w opał na zimę, w odzież i obuwie. Obecnie jest w toku akcja rozprzedażowa węgla wśród robotników. Niedawno jest również przeprowadzenie skupu drzewa wysokolatorycznego, bądź to poprzez tartaki, bądź to przez Dyрекcję Lasów Państwowych. Zaopatrzenie robotników i ich rodzin w odzież i obuwie jest zagadnieniem nie mniej ważnym. Jest on działem rozwijającym dotychczas przez poszczególne instytucje, co nie rozwiązuje oczywiście problemu w całej jego rozciągłości.

71)

J. KRYMOW

# Statek „Derbent”

Przekład Zofii Petersowej

— Więc mówisz, że zepsuty regulator? — dopytywał się Basow spiesząc z monterem. — A dla czego mechanik nie zatrzymał motoru? Wasata historyczka! Dobrze! Obudzić elektrotechników i starszego montera z drugiej wachty! Prędko!

— Mustafa dopiero co zeszedł z posterunku, Aleksandrze Iwanowiczu!

— Słuchać co mówię! Niech elektromonterzy przejdą natychmiast na rezerwę w oświetleniu. Motor trzeba zatrzymać. Obudzić Gusejną i ślusarza, Jakubowa. A ty nie denerwuj się, bo zaraz wszystko będzie poprawione.

— Tak jest: zaraz obudzę. Jak ja was szukałem Aleksandrze Iwanowiczu!

„Marna organizacja,” — myślał Basow, idąc w kierunku maszynowni. — „mechanik z wachty boi się maszyn, denerwuje się i krzyczy na monterów, a ci biegają po okrecie i szukają starszego mechanika. Marna, marna organizacja!... marnie kierownictwo! W gruncie rzeczy marnym też jestem organizatorem i dla tego nie mogą obyć się beze mnie.”

Nie odczuwał już zmęczenia i nara-

stała w nim tępa złość na wachtowego mechanika, na monterów, na siebie samego, złość, nakazująca mu mimowolną brutalność i surowość, co w podległych ludziach budzi zawsze zmieszane uczucia strachu i niechęci.

W drzwiach maszynowni stał Mustafa Gusejn nagi po pas i w kobiecej spódnicy. Przeciągał się trąc oczy i uśmiechając się sennie.

— Pośpieszcie się, — rzucił Basow patrząc ponad głowę montera obcym wrogiem spojrzeniem — zdzyscie: wyśpać się później. I na co wy czekacie, kiedy w maszynowni zdarza się wypadek?

— Na ciebie, — rzekł Gusejn, nadal z uśmiechem. — Już tam byłem, motor zatrzymałem i obejrzałem go dokładnie. Zepsuł się regulator przy dopływie paliwa. Tak właśnie przypuszczałem. Już go zaczynamy naprawiać... A ty na mnie napadasz! Ach, jakis ty niepoeciwy!

— Ale... kiedyż ty to zdążyłeś zrobić? — wybąkał Basow zaczerwieniony. — Mówisz, że już naprawiają? No, no!

— Już dawno mnie wezwali, a

wiesz co? Dobrzeby ci zrobił sen. Przecież tak nie można: dwie doby nie spać! O, zaczynasz już rzućć się na ludzi!

— Nie zwracaj na to uwagi! — odparł śmiejąc się ze zmieszaniem Basow. — To przecież ten przeklęty wiatr!

— Ja się nie obrażam. Ale ty idź, połóż się mimo wszystko. Ludzie zbyt często tylko przeszkadzają, — sam tak przecieżś mówił.

— Oho! Wypędzasz mnie? No cóż robić: pójdę! A nie sknocisz tam czego?

— Nie zwracaj głowy!

— No, to bądź zdrow, Mustafa!

— Dobranoc.

„Teraz już naprawdę pójdę spać” — myślał Basow przechodząc mostkiem. — „Nikt na mnie nie czekał i świetnie obejda się beze mnie. A organizacja... nie, organizacja nie jest taka marna. Już zatrzymali motor, ustalili na czym polega błąd i wszystko przygotowali, żeby go poprawić. Nie wiem, czy zrobiłbym to prędzej. Są między nimi ludzie lepsi, są tacy jak Gusejn. Wszyscy razem lepsi są niż każdy z nich poszczególnie, bo się nawzajem dopełniają. Jakże ja mogłem tak źle o nich pomyśleć, kiedy tu szedłem! A właściwie co ja myślałem?... Nie, to chyba z powodu bezsenności i tego wiatru...”

WYSPA CZECZEN.

I.

Owa krasnowodska nafta miała dzi-

wny oszukańczy zapach. Gdy nastawiono szlauchy i do link polatała się ciemna spieniona ciecz. Dogajło pociągnał nossem.

— Landrynki czy jakieś inne cukierki? Tyko wachać na zdrowie!

I marynarze wachali. Zdawało się, że pokładem przesłaniono tace z gorącymi ciastkami. Potem jakoś nieprzyjemnie słodko zakręciło w nosach i Dogajło dokładnie opróżniony noszra przy pomocy dużego palca, rzekł tym razem już bez żadnego zadowolenia:

— Ależ śmiesz!

Pod koniec i to minęło. Wydawało się, że przewodem płynie zwykła surachańska nafta. Tyko pokładowy Formuszkin, stojący przy luku, poskarżył się, że go boli w skroniach, a Dogajło rezornie odszedł do burty i nie mówił już nic.

W Krasnowodsku kapitan dostał no we rozporządzenie z Żeglugi, żeby wziąć na hol spaliniwiec „Uzbekistan”, który utracił zdolność ruchu w czasie sztormu. Była to sprawa przykra i kłopotliwa, a mimo to Eugeniusz Stefanowicz był w dobrym nastroju. Doba sztormu na otwartym morzu i naprężenie ponad siły — wszystko to minęło, jak gdyby ktoś doskonale wszystkim zarządził i dlatego Eugeniusz Stefanowicz czuł w stosunku do ludzi napiw przyjaznych uczuć.

d. c. n.

# Kronika Łódzka

## W Centralnym Robotniczym Domu Kultury

Centralny Robotniczy Dom Kultury podaje do wiadomości ogółu robotników, że przystępuje do organizowania międzyswiatlicowego zespołu teatralnego. Zgłoszenia do dnia 5. 10. przyjmuje Wydział Artystyczny C. R. D. K. biuro czynne cały dzień (od godz. 8-20-ej).

\*\*\*

„Centralny Robotniczy Dom Kultury zorganizował dla dzieci i młodzieży robotniczej lekcje plastyki i rytmiki. Lekcje odbywają się w sali C. R. D. K. Piotrkowska 243. Zapisy młodzieży obu płci (od lat 8-18) przyjmuje Sekretariat C. R. D. K. od godz. 8-20-ej”.

\*\*\*

„Szkoła Aktywu Świeńlicowego” szkoli instruktorów i kierowników świetlic fabrycznych, działaczy oświatowych oraz kulturalno-artystycznych. Zapisy od godziny 8-20-ej w Centralnym Robotniczym Domu Kultury, przy ul. Piotrkowskiej 243”.

\*\*\*

„Centralny Robotniczy Dom Kultury przyjmuje zgłoszenia do chóru i orkiestry reprezentacyjnej. Zapisy od godz. 8-20-ej w C. R. D. K. Piotrkowska 243”.

## Wprowadzenie listów miejscowych

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości, że wprowadzone zostały listy miejscowe do 20 g. za opłatą 50 gr., zawierające wezwania lub nakazy płatnicze — oraz zawiadomienia o wymiarze składek, wykonane sposobem mechanicznym.

Listy te winny być z „patrzone w napis „Wezwanie płatnicze” i nadawane w stanie otwartym.

## „PRAWO DO ŚMIECHU”

Dnia 1 codziennie w Teatrze „SYRENA”, Traugutta 1 „Prawo do śmiechu” początek o godz. 20-ej, koniec 22.30.

# Rejestracja kart żywnościowych

Zarząd Miejski w Łodzi. W dziale Aproprowizacji i Handlu podaje do wiadomości posiadaczy kart żywnościowych na miesiąc październik, że celem otrzymania artykułów żywnościowych w miesiącu październiku oraz ziemniaków na okres zimowy, karty te winny być zarejestrowane w jednym ze sklepów, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej.

Fakt zarejestrowania potwierdzony zostanie wycięciem kuponów rejestracyjnych i tak:

Kupon Nr I z kart żywnościowych kat. „W”, kat. II, kat. III, kat. IR, Kat. „D6” i kat. „D 7-12” — dla otrzymania artykułów żywnościowych w m-cu październiku; Kupon Nr II z kart żywnościowych kat. „W”, kat. II, kat. III i kat. IR — dla otrzymania ziemniaków na okres zimowy.

Ostateczny termin dla dokonania rejestracji kart żywnościowych ustalony zosta-

je na dzień 6 października. Wszystkie osoby, które z różnych powodów otrzymają po tym dniu karty żywnościowe, będą mogły je zarejestrować dodatkowo w następujących sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców

Sklep Nr 8, ul. Lokatorska 11, sklep Nr 40, ul. Pomorska 63, sklep Nr 46, ulica Kilińskiego 153, sklep Nr 89, ul. Traugutta 5, sklep Nr 95, ul. Nowo-Zarzewska 34, sklep Nr 126, ul. Perła 9, sklep Nr 132, ul. Zgierska 107, sklep Nr 148, ul. Wolna 18.

Niezależnie od powyższego Wydział Aproprowizacji i Handlu przypomina, że karty na mleko należy rejestrować bezwzględnie w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, a przewidzianych do sprzedaży mleka na karty. Przy rejestracji kart mleko wycinany będzie kupon Nr 1 tych kart.

## List do Redakcji

O warunkach pracy robotników Rzeźni Miejskiej wiele można napisać. Wiele dobrego i wiele złego. Jednakże ograniczę się do dwóch spraw.

Kwestia mieszkaniowa jest jeszcze w Łodzi nie rozwiązana. Wiemy wszyscy, wciąż o tym pisze prasa, że nie mają mieszkań profesowicze, nie ma mieszkań dla różnych instytucji oświatowych, nie ma jeszcze pożądaných mieszkań setki robotników. W tym czasie — a posesji Rzeźni od stycznia stoi pustka siedmiopokojowy lokal. Z różnych względów robotnicy zając tego lokalu nie mogą. Może zamieszkać tylko dyrekcja. Więc pytam się, czy nie jest obowiązkiem obywatelskim naszej dyrekcji zając ten lokal, a swoje mieszkania opróżnić? Opróżnić dla tych, którzy śpią na stołach, czy też zajmują pokoje piwniczne lub na strychach.

W ogóle to nasza dyrekcja obca jest zagadnieniom żywności. Polski demokratycznej. Tak samo jak sprawy, dotyczące

robotników. Swoim postępowaniem przyczynia się do tego, że robotnicy są często rozgorzcaleni i w swojej niewiadomości kierują niezadowolone w kierunku naszych władz, które o tych wszystkich bolączkach robotników nie zawsze mogą wiedzieć.

Wiemy, że stan kasy Rzeźni jest dobry, Dyrekcje fabryk włókienniczych mają bez porównania lepsze fundusze do swojej dyspozycji, jednak to co jest możliwe dla poprawy bytu robotników realizują. Sprawa ubrań roboczych jest dla naszych robotników kwestią palącą. Trzeba ich widzieć przy pracy, aby to ocenić. Straszliwie obdarci i bez butów. Do dnia dzisiejszego dyrekcja nie pomyślała o tym, pomimo tego, że robotnicy bezustannie domagają się przydziału im ubrań roboczych. Wiemy, że to jest możliwe. I dlatego mówimy, czas skończyć z takim lekceważeniem potrzeb robotniczych.

Mikołajczyk Józef  
pracownik Rzeźni Miejskiej

## W. R. W. ...

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości, że druki, nadawane jednocześnie w ilości ponad 500 sztuk korzystają ze zniżki w opłatach pocztowych o 30% (w większej ilości nawet o 40%).

Prócz tego wprowadzono druki bezadresowe i ulotki, nadawane w ilości najmniej 1000 sztuk, za które opłata pocztowa jest bardzo niska.

## Z Teatru W. P.

Teatr Wojska Polskiego codziennie (w niedziele dwa przedstawienia popoł. i wieczorem) komedie „Lekkomyślna siostra”, Perzyski-o, w reżyserii Daczyńskiego. Obsada: Gorecka, Górka, Łuczycka, Bogucki, Grolicki, Daczyński, Wolęjko, Urbański. — Dekoracja: Daszewskiego.

## TEATR DOMI ŻOŁNIERZA

ul. Przejazd 34  
Ostatnie 2 dn.  
Wesołe widowisko muzyczne pt.  
DROGA DO CIEBIE  
Z. Gozdawy i W. Stępnia.  
Początek o g. 20. W niedziele o g. 16 i 20.  
Kasa czynna od godz. 15.

## Ze sportu

### SOBOTA I NIEDZIELA

W sobotę o godz. 15 rozpoczynają się na stadionie ŁKS-u, dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski. W niedzielę początek zawodów o godz. 9 i 14.

W niedzielę na stadionie Zjednoczonych odbędzie się o godz. 11 mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Białegostoku, a K.S. Zjednoczone.

Białystok przegrywa z Widzewem 0:5  
Pierwszy występ reprezentacji Białegostoku w Łodzi na meczu z Widzewem nie wypadł dla gości pomyślnie.  
Zwycięstwo odniósł Widzew i to w wysokim stosunku 5:0 (2:0). Gra stała na bardzo niskim poziomie.  
Wszystkie 5 bramek strzelił dla Widzewa Nowiszewski. Sędziował ob. Walczak Widzów około 500.

**PIWO jasne**  
**OCET/stołowy**  
**NAPOJE GAZOWE** produkuje  
**Państwowy Browar, Wytwórnia Octu, Wód Gazowych Nr. 1**  
dawniej Sukc. K. ANSTADTA S. A.  
Łódź, Pomorska 34/36

**HURTOWNIA**  
**TEKSTYLNÓ-GALANTERYJNA**  
**IGNACY GORZYCHAŃSKI i S-ka**  
Łódź, Piotrkowska 48, tel. 159-47

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM  
**Farbiarnia Przedzy**  
**SCHULTZ I SCHMITZ**  
ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 206, — tel. 213-69  
Farbuje przedzę wełnianą, bawełnianą i jedwabną oraz wstążki i taśmy

## Ogłoszenia drobne

**Różne**  
**SPROSTOWANIE:** Po uzgodnieniu z Wydz. Aproprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, ob. Wiśniak Leon, uprawniony do rozprowadzenia wagi na karty, będzie rejestrował i wydawał węgiel ze składu przy Piotrkowskiej 166, a nie przy Legionów 56, jak podano dnia 27. 9. br.

**SRRADZIONO** palcówkę, punkty i legitymację fabryczną Michałowi Wojciechowi, Kruca 33, m. 31.

**DZIS 29-go WZĘŚNIA** nastąpi otwarcie komfortowego zakładu fryzjerskiego „Spółdzielnia Pracy Fryzjerskiej” przy ul. Piotrkowskiej 119 do którego zapraszamy Sz. Klientele.

**FABRYKA** cukierków, czekolady i drażetek. Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (daw. Podleśna), telefon 106-28 — poleca największy wybór cukrów.

**ZAKŁAD** fotograficzny A. Piotrowski, Łódź, Pl. Wolności 6, wykonuje zdjęcia ślubne, portrety i do wszelkich dokumentów szybko i solidnie.

**SKŁAD** Materiałów Dentystycznych, Mikołaj Lubaczewski, Łódź, ul. Piotrkowska 84, telefon 163-56. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem pocztowym.

**WYTWÓRNIA** sznurówadeł poleca sznurówadeł różnej długości. Łódź, 6-go Sierpnia 30, Napdek St.

**CZESŁAW DUBSKI** zawiadamia Sz. Klientele, że z wojska powrócił i rozpoczął swą pracę w zakładzie fryzjerskim przy ulicy Limanowskiego 118 — salon damski. Dojazd tramwajami 4 i 8.

**KAPELUSZE** damskie i męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka, Łódź, ul. Pomorska 4 (przy Placu Wolności).

**ZAKŁAD** BEDNARSKI Leona Filipowicza, Łódź, Kilińskiego 30, poleca: beczki od wina na ogórki, kapustę, wino i wszelkiego rodzaju marynaty. Przyjmuje roboty wchodzące w zakres bednarstwa.

**OKAZYJNIE** tanio odstąpię sklep, 11-Listopada 50.

**STUDIO TANCA** artystycznego i gimnastyki Jadwigi Hryniewieckiej, komplety: Pań, młodzieży, dzieci. Początek 1 października. Zapisy: Kilińskiego 42, m. 4, godz. 15-18.

**SKRADZIONO** kennkarte, zaświadczenie rejestracyjne RKU i bilety służbowy z K. E. E. Różyckiego Leona.

**POSZUKUJE** pracy na kilka godzin dziennie jako podoczeka u krawca. Oferty. „Głos Robotniczy” — „J. P.”

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną z R. K. U. i pałówkę na nazwisko Wojdala Bolesław, wieś Cisów, pow. brzeziński.

**SZYLDY**, napisy, plakaty wykonuję. — Nawrot 7, m. 6.

**UNIEWAŻNIA** się skradzione dokumenty: kennkarte i 4 kartki żywnościowe Pawlakowej Zofii, oraz 3 kartki żywnościowe Kosiora Stanisława.

**WARSZAWSKA** Pracownia Kapeluszy damskich „Zofia”, Piotrkowska 92-7, przyjmuje przeróbki.

## Kupno i sprzedaż

**SPÓŁKA** dla handlu art. włókienniczymi „Włókiennicza”, Łódź, Piotrkowska 78, tel. 169-30. Hurtowa sprzedaż wyrobów wełnianych, jedwabnych, bawełnianych.

**KUPIE** elegancką sypialkę, 2 fotole klubowe, radio-super, piec amerykański „Union”, Cegielniana 1. Sklep pasyerniczy.

**SKUP** i sprzedaż szmat, butelek i metalu w każdej ilości. Kilińskiego nr. 34. Antoni Borski.

**KAMIENIE** do zapalniczek, cygarnećki szklane, baterie „Centre”, zeszyty szkolne, barwniki, pasty do obuwia po cenach hurtowych poleca „Reklama”, Piotrkowska 46 w podwórzu.

**KUPIJE** znaczki pocztowe do kolekcji. Nawrot 38-2.

**MASZYNA** stolarska piła taśmowa nowa nie używana do sprzedania. Łódź, Orla 23, m. 6.

**PASTY PDNE** oraz artykuły techniczne nowe i używane kupuje stale firma „DE-TE-HA”, Narutowicza 42.

## Zaofiarowanie pracy

**POSZUKUJEM:** fachowców do wyrobu szklanych ozdób choinkowych. Zgłaszać się: Piotrków, Dworna 3, Piotrkowskie Zakłady Ampułkarsko Bakelitowe „AB”.

**ZARZĄD** Przedsiębiorstw Radiotechnicznych poszukuje dla firmy „IKA” radiotechników, lakiernika do lakierowania natryskowego oraz specjalistę do niklowania, kadmowania itp. Zgłoszenia do firmy „IKA” Łomżyńska 8.

**BUCHALTER** samodzielny (siła pierwszorzędną) potrzebny zaraz — „Społem”, Łódź, ul. Gdańska 164.

## Lokale

**NIERUCHOMOŚCI**, przedsiębiorstwa handlowe, kupno, sprzedaż, miany, dzierżawa, najkorzystniej załatwia biuro „Reklama” Piotrkowska 46, tel. 173-59.

Fabryka cukrów i czekolady  
**STANISŁAW SOBCZAK**  
Łódź, Sieradzka 1  
Plac Reymonta, tel. 104-92.

KONCESYONOWANE PRZEDSIĘBIORSTWO  
TECHNICZNO-INSTALACYJNE  
**JÓZEF JANYSZ**  
Łódź, Piotrkowska 88 tel. 145-09  
Kanalizacja, wodociągi, ogrzewania

NOWOOTWARTA PASZTECARNIA „**MUSZELKA**”  
**DZIEKOŃSKI EDWARD**  
KILIŃSKIEGO 107  
ZAPRASZA MIŁYCH GOŚCI

**POSZUKUJE**  
trzech ostatnich roczników Kalendarza „ISKIER”. Zgłoszenia do działu Literatury Pięknej „Książka”, Piotrkowska 86

**WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW FRYZJERSKICH**  
i Perfumeryjno-Kosmetycznych  
**JÓZEF POPLAWSKI z Warszawy**  
—Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02—

Wytwórnia  
**szczotek i pędzli**  
Hurt i detal. — Ceny fabryczne.  
— KUPIJE WŁOSIE KOŃSKIE. —  
ŁÓDŹ, Rzgowska 4, Pl. Reymonta.

**Wstążki Firmowe**  
(Etykiety tkane)  
dla zakładów odzieżowych, bieliźniarskich, tykotarskich i t. p. wykonują  
Zjednoczona Fabryka Posmanterii „Wanda”  
Kraków, ul. Rękawka 32.  
Telefon Nr. 561-27.

**P.A.P. „POLPRESS”**  
**BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM**  
oddział w Łodzi  
przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism w Polsce  
— projektuje kampanie reklamowe —  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 133  
tel. 110-38, 110-50

**Materiały pismienne i ARTYKUŁY BIUROWE**  
oraz maszyny do pisania i liczenia wszelkich systemów  
**LEONTYBER**  
— Łódź, Piotrkowska 49 tel. 164-09 —  
Własne warsztaty reparacyjne dla maszyn biurowych

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM  
Fabryka Sznurówadeł i Taśm  
**FROWEIN I LANGE**  
Łódź, Bandurskiego 16, tel. 142-79

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM  
Fabryka Wyrobów Bawełnianych  
**A. Maurer i R. Schwanke**  
Łódź, Żwirki 17, tel. 160-38

**SPROSTOWANIE**  
Niniejszym podaję do wiadomości, że tytuł naszych ulotek firmowych, został niewłaściwie wydrukowany. Zamiast Polska Spółdzielnia Radiotechniczna powinno być Polska Spółka Radiotechniczna, Łódź, Piotrkowska 31.

**CENY OGŁOSZEŃ Drobne:** za wyraz petiowy poza tekstem — 5 zł, Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalę poza tekstem — 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.